



Sygn. akt IV CSK 467/09

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 kwietnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krzysztof Pietrzykowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSA Jan Futro

w sprawie z powództwa J. A.B.

przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie [...]

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 29 kwietnia 2010 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 31 marca 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego  
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu z pozostawieniem temu  
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 31 marca 2009 r. oddalił apelację pozwanego Skarbu Państwa Wojewody [...] od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 13 listopada 2008 r., w którym zasądzono kwotę 4.506.000 złotych z odsetkami i kosztami na rzecz powoda A. B., będącego spadkobiercą A. L., pozbawionego własności w 1954 roku z naruszeniem prawa, właściciela nieruchomości w G. Jak ustalono, na wywłaszczonej nieruchomości, na podstawie decyzji administracyjnej z 14 października 1978 r. powstało po 1982 r. osiedle mieszkaniowe. Naruszenie prawa w wydaniu decyzji o wywłaszczeniu w 1954 r. zostało stwierdzone decyzją Ministra Infrastruktury w dniu 22 czerwca 2004 r. i od tego czasu można było dochodzić odszkodowania, które objęło wartość nieruchomości (*damnum emergens*), bez utraty korzyści z wywłaszczonej nieruchomości (*lucrum cessans*), ze względu na stwierdzoną nieuchronność tego wywłaszczenia po 1978 r., nawet gdyby do niego nie doszło już w 1954 r. Ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji podzielił Sąd Apelacyjny, oddalając apelację pozwanego i nie aprobując jego argumentów co do naruszenia przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej i nie wykazaniu spełnienia przesłanek odpowiedzialności przez powoda.

Skarga kasacyjna pozwanego Skarbu Państwa zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) wskutek błędnej wykładni art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 160 § 1 i 2 k.p.a. w związku z art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692) poprzez uznanie, że powołanie się przez pozwanego na hipotetyczne okoliczności, które po nastąpieniu zdarzenia sprawczego miałyby niewątpliwie wpływ na wysokość szkody, jest w danym stanie faktycznym prawnie irrelevantne dla ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania; niewłaściwego zastosowania art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 128 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) poprzez ustalenie odszkodowania według przepisów określających odszkodowanie za wywłaszczenie nieruchomości obowiązujących w dacie wyrokowania, a nie w chwili ewentualnego zdarzenia (wywłaszczenia);

niezastosowania art. 3 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości w związku z art. 363 § 2 k.c. przy ustalaniu wysokości odszkodowania; błędnej wykładni art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 3 ust. 1 i 2 powołanej ustawy z 1958 r. poprzez uznanie, że hipotetyczne okoliczności w postaci niewątpliwego wywłaszczenia powoda na podstawie ustawy z 1958 r. nie przerwały związku przyczynowego (*conditio sine qua non*) pomiędzy zdarzeniem szkodzącym a szkodą w postaci pozbawienia strony prawa własności spornej nieruchomości. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji i oddalenie powództwa, albo uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania z zasądzeniem kosztów.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o odmowę jej przyjęcia do rozpoznania, ewentualnie o jej oddalenie i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawowym problemem, który należy rozważyć w sprawie, na gruncie ustalonego stanu faktycznego jest akceptowanie albo odmówienie znaczenia prawnego dla roszczenia powoda, wystąpienia przyczyny dodatkowej, zwanej hipotetyczną, rezerwową lub zapasową (*causa superveniens*). Stanowi ją wywłaszczenie, jakie dotknęłoby powoda pomiędzy latami 1978 a 1982, ze względu na zrealizowaną decyzję z 1978 roku o wywłaszczeniu gruntów na całym terenie, obejmującym też działki powoda i budowie osiedla mieszkaniowego.

Zagadnienie dotyczące przyczynowości hipotetycznej związane jest z odpowiedzią na pytanie, czy pozwany o naprawienie szkody wyrządzonej z określonej przyczyny może skutecznie powołać się na to, że uszczerbek, o którego rekompensatę wystąpiono w pozwie, powstałby niewątpliwie także wtedy, gdyby obciążające pozwanego zdarzenie nie nastąpiło, a miało miejsce inne późniejsze zdarzenie, będące wobec poprzedniej przyczyny tzw. przyczyną rezerwową lub zapasową (*causa superveniens*).

Nawet jednak akceptowanie koncepcji przyczynowości hipotetycznej nie może *in concreto* prowadzić do podważenia gwarancyjnej funkcji norm prawnych, naruszonych przez pozwanego. Dlatego w orzecznictwie słusznie przyjęto, że

legalne zachowanie sprawcy nie może być uwzględnione jako tzw. przyczyna rezerwowa, jeżeli bezprawność jego faktycznego zachowania polegała na naruszeniu norm mających zapobiegać takim uszczerbkom (por. wyrok SN z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 193/04, OSP 2006, nr 7-8, poz. 89). Wobec tego, uwzględnienie zgodnego z prawem zachowania alternatywnego sprawcy szkody, jako rezerwowej przyczyny wyrządzonej szkody polegałoby na rekonstruowaniu hipotetycznego stanu majątku poszkodowanego, miarodajnego dla ustalenia rozmiaru szkody, przy założeniu, że jej sprawca zachowałby się w sposób zgodny z prawem, choć to także prowadziłoby do powstania uszczerbku po stronie poszkodowanego.

Nie wyłączając możliwości skorzystania w konkretnej sprawie z konstrukcji przyczynowości hipotetycznej należy odwołać się za doktryną do pewnych warunków, które powinny zostać spełnione, aby prawidłowo przyczynowość tę zastosować. Tak więc sprawca szkody może powołać się na przyczynę rezerwową (*causa superveniens*) tylko wtedy, gdy stanowi ona ogniwo równoległego, teoretycznie zbudowanego łańcucha przyczynowego, niezależnego od rzeczywistego następstwa wydarzeń. Jednakże, *causa superveniens* nie wystąpi wtedy, gdy rzeczywiście zaistniałe zdarzenie szkodzące stworzyło możliwość hipotetycznego wystąpienia tzw. przyczyny rezerwowej szkody. Zdarzenie stanowiące taką przyczynę polega na tym, że jego wystąpienie zostaje udaremnione zajściem zdarzenia powodującego szkodę, jednakże sama możliwość jego hipotetycznego wystąpienia musi być niezależna od zdarzenia szkodzącego, które rzeczywiście nastąpiło. Następnie, należy uznać, że wystąpienie przyczyny rezerwowej musi zostać wykazane przez pozwanego z tak dużym prawdopodobieństwem, że jej wystąpienie w braku zdarzenia sprawczego byłoby niemal pewne. Przy ustalaniu przyczynowości hipotetycznej należy mieć również na uwadze, że samo wystąpienie określonych zdarzeń, a nawet ich nieodwracalność nie oznacza, iż ich wystąpienie było konieczne. Ostatecznie, jako przesłankę przyczynowości hipotetycznej powinno się przyjąć założenie, zgodnie z którym zdarzenie hipotetyczne nie stanowi skutku rzeczywistej przyczyny szkody. Rzeczywista przyczyna szkody ma bowiem to znaczenie, że zdarzenie hipotetyczne zostało pozbawione możliwości wystąpienia.

Badając zatem możliwość zajścia w konkretnej sprawie tzw. przyczyny rezerwowej trzeba ustalić, czy w braku rzeczywiście zaistniałego zdarzenia szkodzącego, uszczerbek w majątku powoda powstałby jako skutek innych, hipotetycznych zdarzeń, których wystąpienie zostało wyeliminowane z powodu zajścia zdarzenia sprawczego. Wymaga podkreślenia, że sformułowanie wskazanych przesłanek przyczynowości hipotetycznej oznacza niedopuszczalność mechanicznego jej stosowania, prowadzącego do każdorazowego uwzględniania tzw. przyczyny rezerwowej.

Podzielając argumenty zwolenników koncepcji przyczynowości hipotetycznej (jak w powoływanym już wyroku SN z dnia 6 marca 2006 r.; podobnie w wyroku SN z dnia 11 stycznia 2006 r., III CK 325/05, Prawo Bankowe 2006, nr 11, s. 11) wskazać należy na możliwość jej zastosowania w niniejszej sprawie ze względu na ustalenie w sprawie i bardzo mocne stwierdzenie w uzasadnieniu wyroków Sądów obu instancji, że przyczyna alternatywna w postaci wyłączenia nieruchomości spadkodawcy powoda z pewnością by wystąpiła w związku z budową osiedla mieszkaniowego. Nieruchomość ta byłaby wyłączona po 1978 lub najpóźniej w 1982 r. Zostało to wystarczająco dowiedzione, skoro wszystkie nieruchomości sąsiednie, także prywatne zostały wyłączone właśnie w tym czasie, a nie jest niczym udowodniony fakt podnoszony przez powoda, że tak by się nie stało, gdyby nieruchomość, do której zgłasza pretensje była w tamtym czasie własnością prywatną, a nie była uważana za własność państwową (Skarbu Państwa). W szczególności nie można uzasadniać tezy prezentowanej przez powoda tym, że podaje się w odpowiedzi na skargę przykłady wieloletnich innych postępowań wyłączeniowych, jeżeli wszystkie czynności wyłączeniowe sąsiadów powoda zostały przeprowadzone w okresie umożliwiającym rozpoczęcie inwestycji budowlanej na tym terenie w 1982 roku.

Potwierdzenie zatem nieuchronności wystąpienia przyczyny hipotetycznej jest podstawą dalszego wnioskowania w ramach stanu faktycznego ustalonego w sprawie przez Sądy w toku instancji. Dalsze wnioskowanie zmierza do stwierdzenia, że *causa superveniens* wpływa w tej sprawie nie na spełnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, tylko na wysokość szkody. To z kolei przekłada się na wysokość należnego odszkodowania.

Zaznaczyć należy, że pozwany nie ma racji, iż doszło do przerwania związku przyczynowego, między zdarzeniem jakim było pozbawienie własności a szkodą spadkodawcy powoda, ponieważ *causa superveniens*, za jaką traktuje się wywłaszczenie wpłynęła na obliczenie wartości majątku powoda po wywłaszczeniu w porównaniu z majątkiem, który by miał, gdyby wywłaszczenia nie było (wyrok SN z dnia 2 marca 2006 r., I CSK 90/05, Lex nr 181291; podobnie wyrok SN z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 193/04, Lex nr 152291). Przyczynowość hipotetyczna odnosi się zatem do wysokości szkody, ale w równoległym łańcuchu przyczynowo-skutkowym, który w niniejszej sprawie zaczął się pozbawieniem własności powoda, a skończył szkodą, będącą wynikiem hipotetycznej przyczynowości. Z tych względów nie jest trafny zarzut skargi o naruszeniu przez Sąd drugiej instancji art. 361 § 2 k.c. w związku z przepisami określającymi właściwie podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej.

Nie ma także racji skarżący co do naruszenia przez zaskarżony wyrok art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 363 § 2 k.c. i w związku z art. 128 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Wiadomo jest, że regułą stanowi odszkodowanie ustalane z daty wyrokowania (art. 363 § 2 k.c.), a tylko szczególne okoliczności pozwalają na przyjęcie innej chwili. Takiej innej chwili, wyrokując w niniejszej sprawie się nie dopatrzone. Okoliczności, które mogły by mieć znaczenie dla określenia innej chwili ustalania odszkodowania, niż wynika z art. 363 § 2 k.c. nie wskazał przede wszystkim pozwany. Dlatego niesłusznie zarzuca zaskarżonemu wyrokowi nieprawidłowości w tym względzie.

Z kolei nie można podzielić poglądu, wyrażanego niekiedy w orzecznictwie (por. powoływany już wyrok SN z dnia 2 marca 2006 r., I CSK 90/05, a także wyrok SN z dnia 4 grudnia 2008 r., I CSK 238/08, Lex nr 484736), że odszkodowanie w takiej sytuacji, jak w sprawie niniejszej powinno zostać ustalone według przepisów ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (tekst jedn. Dz.U. 1974, Nr 10, poz. 64 ze zm.). Skład orzekający w rozpoznawanej sprawie opowiada się za stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia 6 marca 2008 r. (I CSK 472/07, Lex nr 485928), z którego wynika nakaz ustalenia odszkodowania według przepisów obowiązujących na chwilę orzekania, stosownie zatem do art. 363 § 2 k.c., a nie na

chwilę wystąpienia zdarzenia, określonego jako *causa superveniens*. Dodatkowo przemawia za takim wyborem to, że dochodzenie odszkodowania przez powoda stało się możliwe dopiero od 2004 r., to jest po wydaniu decyzji stanowiącej o naruszeniu prawa przez pozbawienie własności w 1954 r.

W tym czasie obowiązywała już ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) i ona wyznacza do dzisiaj reguły prawne wywłaszczenia nieruchomości. W sprawie o odszkodowanie z tytułu wywłaszczenia należało zatem orzekać zgodnie z zasadą stosowania ustawy nowej. Nie został w związku z tym naruszony przez zaskarżony wyrok art. 128 tej ustawy, jak twierdzi skarżący, ponieważ ten przepis stanowi tylko o tym, że w razie wywłaszczenia nieruchomości należy zapłacić odszkodowanie. Jeżeli przyjęta jest w tej sprawie tzw. wyprzedzająca (rezerwowa) przyczyna wyrządzenia szkody, a jest nią hipotetyczne wywłaszczenie, to odpowiada się za szkodę z uwzględnieniem tej przyczyny, a więc wywłaszczenia z początku lat osiemdziesiątych ub. wieku, ale według wartości przedmiotu szkody na chwilę wyrokowania.

Wbrew twierdzeniom skargi kasacyjnej, nie oznacza to ustalenia daty wymagalności roszczenia odszkodowawczego na chwilę wyrokowania. Roszczenie było wymagalne znacznie wcześniej, teraz jest tylko ustalone, bo dopiero z chwilą wyrokowania można najwcześniej to uczynić. Nie można też budować argumentacji, przemawiającej za inną chwilą ustalenia odszkodowania, niż wynika z art. 363 § 2 k.c., to znaczy za chwilą hipotetycznego wywłaszczenia (lata 1978 – 1982) i obowiązującą wówczas powołaną wcześniej ustawą wywłaszczeniową z 1958 r., ponieważ wówczas odszkodowanie nie zostało ani określone, ani wypłacone. Dlatego nie mogły również być naruszone przez zaskarżony wyrok w omawianym względzie przepisy ustawy z 1958 roku (skarga powołuje się na art. 3 ust. 1 i 2 tej ustawy).

Skarga kasacyjna pozwanego jest zasadna w kwestii zarzucenia niewłaściwego określenia przez zaskarżony wyrok wysokości odszkodowania zasądanego na rzecz powoda. Polega ono na pominięciu przy określaniu wysokości odszkodowania, że w stanie faktycznym ustalone zostało przyznanie

spadkodawcy powoda decyzją administracyjną z dnia 5 grudnia 1955 r. odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość. Jest w tej decyzji wskazana konkretna kwota odszkodowania, określonego według ówczesnych przepisów. Nie ma dowodów świadczących o odwoływaniu się od tej decyzji a w konsekwencji tego jej uchylenie. Nie wykazano, dlaczego przyznając odszkodowanie kwota ta nie została albo uwzględniona jako pełne należne odszkodowanie, albo odliczona od wysokości przyznanego odszkodowania, z uwzględnieniem wartości tej kwoty na dzień wyrokowania. Sądy obu instancji w ogóle tego nie wyjaśniły, ograniczając się do stwierdzenia, że kilka miesięcy po wydaniu decyzji o odszkodowaniu spadkodawca powoda wnosił o przydzielenie mu zamiennego gruntu, kierując wszakże zawarty w aktach sprawy list w tej sprawie do ówczesnych organów politycznych, a nie w trybie odwoławczym do administracji państwowej właściwej w sprawie.

Nie ma żadnych dowodów na to, aby odszkodowanie wynikające z decyzji administracyjnej nie było wypłacone, skoro zostało już imiennie określone. Sąd w dotychczasowym postępowaniu bezzasadnie przyjmował stanowisko powoda, że to pozwany Skarb Państwa, pomimo wykazania wydania wymaganej ówczesnym prawem decyzji przyznającej odszkodowanie, ma dodatkowo dowieść po kilkudziesięciu latach od zdarzenia, że rzeczywiście wypłacił przyznane odszkodowanie. Tymczasem to powód powinien był wykazać na ogólnych zasadach dowodzenia okoliczności, z których wywodził skutki prawne (art. 6 k.c.), że decyzja o odszkodowaniu nie została wobec A. L. wykonana.

Na podstawie domniemania faktycznego można przyjąć, że jeżeli spadkobiercy powoda przyznano odszkodowanie, a nie grunt zamienny, w szczególności, że w sprawie braku dowodu o istnieniu decyzji o jego przyznaniu, poza listem A. L., to zapewne decyzję odszkodowawczą wyegzekwował. Nie było podnoszone w sprawie, ani to, że Skarb Państwa odmówił wykonania tej decyzji, ani nic nie wiadomo, aby występował jakiś spór co do wysokości przyznanego odszkodowania; jest tylko list świadczący o tym, że spadkodawca powoda wolał otrzymać zamienny grunt rolny. W aktach jest dokument świadczący o tym, że A. L. został wezwany do odbioru kwoty odszkodowania, natomiast to, czy ją odebrał należy oceniać w aspekcie jego własnych decyzji.



Faktem notoryjnym jest, że w okresie, w którym miało miejsce – z naruszeniem prawa – pozbawienie spadkodawcy powoda własności nieruchomości bezprawne działania organów władzy w różnych dziedzinach życia społecznego były uznawane za powszechne. Nie oznacza to jednak, że taka wiedza pozwala zastąpić wszelkie środki dowodowe, stanowiące o okolicznościach, w których przepisy prawa, nawet jeśli do znacznej jego części można mieć zastrzeżenia, były przez władze państwowe respektowane. Każdą sprawę należy rozpatrzyć indywidualnie i przyznać rację tej stronie sporu, która to wykaże na ogólnych zasadach procesowych.

Z tego względu nie można przyznać racji takiemu uogólnieniu, jakie czyni powód w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że decyzjom wywłaszczeniowym co do zasady nie towarzyszyły decyzje odszkodowawcze, oraz, że decyzje odszkodowawcze były wydawane niezwykle rzadko. W każdym razie tak nie było w niniejszej sprawie. Decyzji o pozbawieniu własności A. L. towarzyszyła decyzja o przyznaniu odszkodowania i jej kopia znajduje się w aktach sprawy. Podobnie, decyzje odszkodowawcze stanowią odrębny punkt we wszystkich załączonych do akt decyzjach wywłaszczeniowych z końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, dotyczących sąsiednich nieruchomości.

Konsekwencją decyzji z 1954 r. o pozbawieniu własności A. L. było wydanie decyzji z dnia 5 grudnia 1955 r. przyznającej wywłaszczonemu należne według ówczesnych przepisów odszkodowanie. Kwestia wysokości przyznanego w 1955 r. odszkodowania i jego wartości na dzień wyrokowania w niniejszej sprawie wymaga ustalenia, a następnie uwzględnienia przy określaniu wysokości szkody, obliczonej z jego potrąceniem. W trakcie ponownego rozpoznawania sprawy należy rozpatrzyć tę właśnie kwestię w odniesieniu do przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, jaką jest szkoda i jej naprawienie. Czyniąc stosowne ustalenia należy uwzględnić treść art. 130 ustawy o gospodarce nieruchomościami, odnoszącego się - jak było to już podnoszone, w tej, ale i w poprzednich ustawach normujących wywłaszczenie - do stanu nieruchomości z dnia wydania decyzji o pozbawieniu prawa, ale do jej wartości na dzień orzekania o odszkodowaniu (art. 363 § 2 k.c.).

Należało zatem na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c. uwzględnić skargę kasacyjną i przekazać sprawę w wymienionym zakresie do ponownego rozpoznania, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 i 398<sup>21</sup> k.p.c.